



NR XXXIII/2013 (592)

GAZETKA PARAFII ŚW. ZYGMUNTA W SŁOMCZYNIE

18 SIERPNIA AD 2013

Kościół nie waha się przypisać chrześcijanom największej odpowiedzialności za mękę JEZUSA, którą zbyt często obciążali jedynie Żydów: „Musimy uznać za winnych tej strasznej nieprawości tych, którzy nadal popadają w grzechy. To nasze przestępstwa sprowadziły na PANĄ naszego JEZUSA CHRYSZUSA mękę krzyża; z pewnością więc ci, którzy pograżają się w nieładzie moralnym i złu, 'krzyżują... w sobie SYNA BOŻEGO i wystawiają GO na pośmiewisko”^{Hbr 6, 6^o} Katechizm Rzymski, I, 5, 11. [KKK, 598, fragm.]

OWDZIESZA NIEDZIELA ZWYKŁA



WYCIĄGNIĘCIE PROROKA JEREMIASZA Z CYSTERNY: WEIGEL, Jan Krzysztof (1654, Redwiz – 1725, Norimberga), z „Biblia ectypa...”, 1695, rycina; źródło: www.pitts.emory.edu

Z KSIĘGI PROROKA JEREMIASZA^{38, 46, 8-10}

W czasie oblężenia Jerozolimy przywódcy, którzy trzymali Jeremiasza w więzieniu, powiedzieli do króla: „Niech umrze ten człowiek, bo naprawdę obezwładnia on ręce żołnierzy, którzy pozostali w tym mieście, i ręce całego ludu, gdy mówi do nich podobne słowa. Człowiek ten nie szuka przecież pomyślności dla tego ludu, lecz nieszczęścia!”

Król Sedecjasz odrzekł: „Oto jest w waszych rękach!” Nie mógł bowiem król nic uczynić przeciw nim. Wzięli więc Jeremiasza i wtrącili go, spuszczając na linach, do cysterny Malkiasza, syna królewskiego, która się znajdowała na dziedzińcu wartowni. W cysternie zaś nie było wody, lecz błoto; zanurzył się więc Jeremiasz w błocie.

Ebedmelek wyszedł z domu królewskiego i rzekł do króla: „Panie mój, królu! Ci ludzie postąpili źle we wszystkim, co uczynili prorokowi Jeremiaszowi, wrzucając go do cysterny. Przecież umrze z głodu w tym miejscu, zwłaszcza że nie ma już chleba w mieście!”

Rozkazał król Kuszycie Ebedmelekowi: „Weź sobie stąd trzech ludzi i wyciągnij proroka Jeremiasza z cysterny, zanim umrze!”

PSALM RESPONSYJNY^{Ps 40 (39), 2-3, 4, 18 (R.: por. 14b)}

REFREN: **PANIE, mój BOŻE, pośpiesz mi z pomocą**

Z nadzieją czekałem na PANĄ,

a ON się pochylił nade mną

i wysłuchał mego wołania.

Wydobył mnie z dołu zagłady, z błotnego grzęzawiska,

stopy moje postawił na skale

i umocnił moje kroki.

Włożył mi w usta pieśń nową,

śpiew dla naszego BOGA.

Wielu to ujrzy i przejmie ich trwoga,
i zaufają PANU.

Ja zaś jestem ubogi i nędzny,
ale PAN troszczy się o mnie.

TYś moim współpomocnikiem i wybawcą,
BOŻE mój, nie zwlekaj.

Z LISTU DO HEBRAJCZYKÓW^{Hbr 12, 1-4}

Bracia:

Mając dokoła siebie takie mnóstwo świadków, odłożywszy wszelki ciężar, a przede wszystkim grzech, który nas łatwo zwodzi, winniśmy wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach. Patrzymy na JEZUSA, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala. On to zamiast radości, którą MU obiecywano, przecierpiął krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i zasiadł po prawicy tronu BOGA.

Zastanawiajcie się więc nad TYM, który ze strony grzeszników taką wielką wycierpiał wrogość przeciw sobie, abyście nie ustawali, złamani na duchu. Jeszcze nie opieraliście się aż do przelewu krwi, walcząc przeciw grzechowi.

AKLAMACJA^{10, 27}

Alleluja, Alleluja

„MOJE owce słuchają mego głosu.

JA znam je, a one idą za MNĄ”

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA^{Lk 12, 49-53}

JEZUS powiedział do swoich uczniów:

„Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął! Chrzest mam przyjąć i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie. Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam. Odtąd bowiem pięcioro będzie rozdwojonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej”.

PATRON TYGODNIA: BŁ. EDWARD KAŻMIERSKI, MĘCZENNIK

Urodził się 1.X.1919 w Poznaniu. Był synem Wincentego i Władysławy z domu Kaźmierczak.

Ojciec zmarł, gdy Edward miał 4 lata. Odtąd na barki matki spadł ciężar utrzymania domu i wychowania czwórki dzieci (Edward miał pięć siostr, z których dwie zmarły w dzieciństwie)...

Drugim domem stało się dlań poznańskie Oratorium salezjańskie. Tam grywał główne role w przedstawieniach, grał na fortepianie i skrzypcach, śpiewał w chórze. Jego zdolności muzyczne – zwano go „kompozytorem” – musiały być nieprzeciętne, skoro pochlebnie wyrażał się o nich sam Stefan Stuligrosz. Lubił chodzić do teatru, opery, kina, na koncerty. Pisał pamiętnik. Ale była to nie tylko dusza artystyczna – nie stronił też od sportu, grał w piłkę. A ponieważ znał się – jako pomocnik w warsztacie – na samochodach przyciągał do siebie wielu młodszych kolegów. I dziewcząt.

W 1935, jako 16-latek, udał się z rówieśnikiem, Czesławem Józwickiem, na pieszą pielgrzymkę na Jasną Górę. W pamiętniku nie omieszczał wymienić imion wszystkich uroczych dziewcząt, jakie spotkał po drodze. Wspominał o modlitwach do **MARYI WSPOMOZYCIELKI**, by pomogła mu znaleźć towarzyszkę życia...

By pomóc matce w wieku 17 lat przerwał nauki i podjął pracę, jako „chłopiec na posyłki” w sklepie dekoracyjnym, a później, dzięki pomocy salezjanów, został zatrudniony jako pomocnik w warsztacie samochodowym, gdzie przyuczał się do zawodu ślusarsko-mechanicznego.

W IX.1939 Niemcy zaatakowali Rzeczpospolitą. Zgłosił się na ochotnika do wojska, ale ze względu na szybką klęskę polskiej armii nie został do niego wcielony.

Wziął wówczas udział w demonstracjach młodzieży, domagającej się zorganizowania obrony Poznania, a gdy to się nie stało opuścił z przyjaciółmi miasto i podążył za wycofującą się armią, w kierunku Warszawy. Wszyscy dostali się do niewoli, ale udało im się uciec i spod Kutna dotarli z powrotem do domów... Po zajęciu Poznania Niemcy zamknęli Oratorium, szkoły, wprowadzili terror.

Prawie od razu zaangażował się w konspiracyjną działalność. Za przyczyną Czesława Józwiaka został zaprzysiężony w tajnej organizacji zdelegalizowanego Stronnictwa Narodowego - Narodowej Organizacji Bojowej. Czesław był kierownikiem sekcji organizacyjnej NOB, której zadaniem było rozpoznanie wywiadowcze obiektów Wehrmachtu w poznańskim Śródmieściu. Zajmowano się m.in. kolportażem gazetki „Polska Narodowa”. ...

cd. na odwrocie



INFORMACJE PARAFIALNE

Parafialny Zespół *Caritas*, zamierza zakupić wyprawki szkolne dla dzieci z najuboższych rodzin. Prosimy o pomoc w zbiorze funduszy na ten cel. Ofiary można wrzucać do skrzynki przy ołtarzu **MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY**. Za dobroć serca składamy serdeczne **Bóg zapłać!**

Chrzty w sierpniu w 4^{ta} niedzielę miesiąca, **25.VIII**, na sumie. Zgłoszenia do **16.VIII** w kancelarii. Przygotowanie dla rodziców i chrzestnych **18.VIII** po sumie, w kościele.

Zachęcamy do lektury prasy i wydawnictw katolickich!

ŚLUBY

Sakrament Małżeństwa w ostatnim czasie przyjęli:

17.VIII	Daniel SZLAZAK i Natalia GLINKA
17.VIII	Sebastian Paweł SZULC i Iwona OLESIŃSKA
14.VIII	Krzysztof PINDELSKI i Danuta MICHALAK
10.VIII	Tomasz ZAJĄC i Mariola Joanna ZAJĄC z d. Frączek

tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało Mt 19, 6 Por. Rdz 2, 24

ODESZLI

W ostatnim czasie odeszli z naszego grona:

śp. Halina PINDELSKA , z d. Utrata	7.VIII.2013	1.82
śp. Małgorzata Zofia SIEKIERKO	4.VIII.2013	1.58
śp. Anna RACZYŃSKA	2.VIII.2013	1.80

Wieczne odpoczywanie racz im dać **PANIE!**

INTENCJE MSZALNE I MODLITWNE

19.VII (poniedziałek)	7 ³⁰	dziękczynna za wysłuchanie prośb
	18 ⁰⁰	† z rodziny BURACZYŃSKICH: Franciszka, Leszka i Stanisława, w 2 rocznicę śmierci
20.VIII (wtorek)	7 ³⁰	† Stanisławy, Władysława, Henryka i Teresy ODOLIŃSKICH
	18 ⁰⁰	dziękczynna z prośbą o błogosławieństwo BOŻE dla Janusza i Jadwigi ZIELIŃSKICH , w 30 rocznicę ślubu
21.VIII (środa)	7 ³⁰	
	18 ⁰⁰	
22.VIII (czwartek)	7 ³⁰	
	18 ⁰⁰	† Jana GRZYWACZA
23.VIII (piątek)	7 ³⁰	
	18 ⁰⁰	† Edwarda STRZELECKIEGO, zmarłych z rodzin STRZELECKICH i MARDASÓW
24.VIII (sobota)	7 ³⁰	w pewnej intencji
	18 ⁰⁰	† Zofii ROJEK, w 10 rocznicę śmierci, Stanisława, Jana, Zofii i Mariana ROJKÓW
	8 ⁴⁵	† Jerzego ANUSZEWSKIEGO, w 9 rocznicę śmierci, zmarłych z rodziny ANUSZEWSKICH i MARCÓW, Tadeusza ANUSZEWSKIEGO
25.VIII (niedziela)	10 ³⁰	dziękczynna z prośbą o błogosławieństwo BOŻE dla Magdaleny i Michała ŁUSZCZYŃSKICH , w 1 rocznicę ślubu
	12 ⁰⁰	dziękczynna z prośbą o błogosławieństwo BOŻE i opiekę MATKI NAJSWIĘTZEJ dla Jolanty i całej rodziny , z okazji urodzin
	18 ⁰⁰	† Mariana WALIGÓRY

TO BYŁ OSTATNI TWÓJ SZTURM, RAFALE!

To był ostatni Twój szturm, Rafale!

Szliśmy z Tobą,

Twoja wierna gromada;

Twoja pierwsza

kompania szturmowa,

Na Twój rozkaz do zrywu gotowa...

Cień z murów

wnękami się skradał

I pe-emy błyskały zuchwale!...

Tyś prowadził...

i jak zawsze na przedzie!...

O! nie kryłeś się

w chłopców szeregu!...

Twoje miejsce było

zawsze na czele!...

Takich chwil przeszłem

z Tobą już wiele ...

Byłeś wodzem,

lecz byłeś kolegą,

Duch Twój zawsze do zwycięstw nas wiedzie.

Rafale! Ty nie byłeś z krwi, kości żołnierzem,

Nie kochałeś się w tunach i wrzawie,

W karabinie, w pe-emie, w bagniecie!...

Byłeś jednym z tych nielicznych na świecie,



Którzy walczą... a serce im krwawi,
Że nie o to się biją, w co wierzą!

Ja bym kazał Ci wyjść z tych szeregów,
Żebyś przestał być świętym mordercą,
W świętej sprawie piekielnym sposobem!...
Ja bym kazał Ci tylko być sobą ...
Zamiast broni do ręki wziąć serce,
Twoje serce... jaśniejsze od śniegu!...

Tyle szturmów Cię jeszcze czekało,...

Całe życie zmagania i trudów,

Setki zwycięstw dla Polski i chwały,

Do tej walki Ci serce się rwało,

Rwało Ci się do pracy, wśród ludu!...

Tak się rwało, Rafale, tak rwało!...

Padłeś w szturmie!... Tak było sądzone!...

Może **BÓG** Cię dlatego powołał,

Żeś za dobry był na to by zostać,

Żeś przebaczał, miast karać i chłostać!...

Może **BOGU** trza było aniola

Z Twoim sercem przy boskim swym tronie!...

Smutno teraz!... zostaliśmy sami!...

Twoja pierwsza, ta wierna drużyna!...

Twoja pierwsza kompania szturmowa!...

Mamy w sercu Twe myśli i słowa,

Myśl o Tobie nam wciąż przypomina,

Że nie tylko się walczy kulami!...

Pozdrów od nas, gdy będziesz już w niebie,

Przemka, Reka, Juranda, Tomicza!...

Tam jest przecież pół Twoich chłopaków!...

A my, reszta z „Parasola” znaku,

Będziem się bić... i póki nam życia ...

Zawsze będziemy wspominali ciebie!...

SZCZEPAŃSKI, Józef „Ziutek” (1922, Warszawa - 1944, Warszawa), VIII.1944, po śmierci 25.VIII.1944 w ataku na Pałac Krasińskich Stanisława Leopolda „Rafala” (1918, Dziśkarszew - 1944, Warszawa) - dowódcy kompanii w batalionie „Parasol” - autor wiersza zginął 10.IX.1944

!po lewej: **POGRZEB:** LOKAJSKI, Eugeniusz (1908, Warszawa - 1944, Warszawa), pogrzeb plut. Antoniego Wolskiego „Tolka”, z kompanii „Kosza”, poległego 24.VIII.1944 źródło: www.1944.pl

PATRON TYGODNIA: BŁ. EDWARD KAŻMIERSKI, MĘCZENNIK, DOKOŃCZENIE

Edward nawiązał też kontakty z inną podziemną organizacją - Wojskową Organizacją Ziem Zachodnich (WOZZ) - którą Niemcy rozbili w VII.1940 r....

Młodzi ludzie uczestniczyli także w działalności chóru chłopięcego kierowanego przez wspomnianego Stefana Stuligroza. Pomimo aresztowań duchowieństwa śpiewali w kościołach, organizowali w dni wolne od pracy wypadki za miasto...

Gestapo ów chór, i środowisko młodzieży z nim związane, obserwowano szczególnie intensywnie. Wkrótce nastąpiły aresztowania.

„Eda” zatrzymany został 23.IX.1940. Torturowany, przeszedł przez więzienia na ulicy Młyńskiej i obóz koncentracyjny Posen w Forcie nr VII w Poznaniu.

Niezależnie gdzie był i czy groziło to konsekwencjami, tam bywało wesoło. W więzieniu na Młyńskiej polubić go mieli nawet pospoliccy przestępcy...

16.XI.1940 osadzono go w więzieniu we Wronkach, a 23.IV.1941 w więzieniu sądowym w dzielnicy Berlina - Neukölln, z oskarżenia o zdradę stanu.

Stamtąd w V.1942 pisał w liście:

„Jakaż to siła, ta nasza wiara. Są także tacy tutaj, którzy w nic nie wierzą. Jaka dla nich strasza ta niewola. Słychać tam tylko przekleństwa i złorzeczenia. A u tych, co mają silną wiarę spójność, a zamiast przekleństw sama radość. Duch mój jest silny i coraz silniejszy się staje. Nic go już nie załamie, bo go Bóg umocnił.”

I dodawał: „Przeszedłem [...] i przechodzę szkołę życia, którą daje więzienie, przy pomocy BOŻEJ. Jestem na wszystko przygotowany, [wiem] bowiem, że wszystkim BÓG kieruje, dlatego we wszystkim widzę niepojęte wyroki BOŻE.”^{11.V.1942}

1.VIII.1942 został, wraz z czterema przyjaciółmi z Poznania, w tym z Czesławem Józwiakiem, skazany na śmierć przez zgilotynowanie.

W ostatnim liście napisanym tuż przed śmiercią napisał:

„O dziękujcie NAJŁASKAWSZEMU ZBAWCY, że nie wziął nas nieprzygotowanych z tego świata, lecz po pokucie, zaopatrzonych CIAŁEM JEZUSA [...]. O dziękujcie BOGU za JEGO niepojęte miłosierdzie. Dał mi spokój. Pogodzony z JEGO Przenajświętszą Wolą schodzę za chwilę z tego świata. Wszak ON tak dobry przebaczy nam [...] Do upragnionego zobaczenia w niebie”

Wyrok Niemcy wykonali 24.VIII.1942 o 20⁴⁰ w więzieniu w Dreźnie.

Duszpasterz więzienny, oblat o. Franciszek Bänisch, zanotował:

„Na krótko przed godziną 21⁰⁰ wieczorem więźniowie zaintonowali pieśń religijną, którą zaśpiewali przytłumionym głosem w języku ojczystym.

Do celi znowu wdarł się strażnik więzienny i zawołał: 'Koniec śpiewania!' I ja byłem w tej celi. Pod koniec, krótko przed wyprowadzeniem prosili jeszcze: 'Przewielebość, proszę trzymać krzyż bardzo wysoko, żebyśmy go mogli widzieć.’

Każdy z nich w milczeniu poszedł pod gilotynę”.

Całą piątkę, w tym Edwarda, beatyfikował Jan Paweł II 13.VI.1999 w gronie 108 błogosławionych męczenników II wojny światowej. (uroczystość 24 sierpnia)

! na odwrocie: **EDWARD KAŻMIERSKI**, ok. 1939; źródło: koscioł.pl

MSZE ŚW.	niedziela i uroczystości obowiązujące: 08:45, 10:30, 12:00 (suma), 18:00
	święta pracujące: 08:45, 18:00
	dni powszednie: Patrz – intencje parafialne
KANCELARIA PARAFIALNA	tel. fax. (22) 754 47 32; e-mail: swzygmunt.slomczyn@op.pl
	poniedziałek - piątek 08:00-09:30, 17:00-19:00
	soboty, niedziele i święta: Nieczynna
WWW	www.swzygmunt.knc.pl
KSIĘŻA	Proboszcz Jacek Dzikowski , Wikariusz Dariusz Kij